

# Henryk Kupiszewski

---

## Humanitas a prawo rzymskie

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 20/1-2, 277-294

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK KUPISZEWSKI

### HUMANITAS A PRAWO RZYMSKIE

Ostatnie decennia badań romanistycznych — po jałowym okresie badań nad interpolacjami — cechowała dążność do rekonstrukcji historycznego rozwoju prawa. Celem poszukiwań stało się wykrycie i przedstawienie poszczególnych etapów, faz rozwojowych, ukazanie różnych instytucji w ich powstawaniu, trwaniu i przemijaniu. Owocem tych studiów jest precyzyjniejsza niż ongiś chronologia wypracowana tak dla prawa ustrojowego jak i dla prawa prywatnego. Owocem tych poszukiwań jest poszerzenie i pogłębienie znajomości prawa w różnych czasach. Na szczególną uwagę zasługują tutaj — jak się wydaje — rezultaty badawcze osiągnięte w studiach nad prawem najdawniejszym<sup>1</sup> i poklasycznym<sup>2</sup>.

Innym obszarem badań, którym parali się historycy prawa były prawa hellenistyczne i rzymskie prowincjonalne. L. Mitteis<sup>3</sup> i jego naukowemu sukcesorzy<sup>4</sup> wciągnęli w orbitę zainteresowań historycznych prawa, według których żyły ludy zamieszkujące wschodnie prowincje Imperium Romanum. Ze schedy tragiczków i komediopisarzy, retortów, filozofów, leksykografów i inskrypcji wyłania się powoli świat prawa Greków<sup>5</sup>, z papirusów prawo hellenistycznego i rzymskiego Egiptu<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> W tym zakresie ukazało się w ostatnich czasach bardzo dużo opracowań monograficznych. Są one zestawione u M. Kaser, *Das römische Privatrecht* 1<sup>2</sup> (1971) s. 19—173. Całość problematyki najdawniejszego prawa rzymskiego przedstawiają M. Kaser, *Das altrömische ius* (1949); E. Gintowt, *Rzymskie prawo prywatne w epoce postępowania legislacyjnego* (1960); H. Lévy-Bruhl, *Recherches sur les actions de la loi* (1960); R. Orestano, *I fatti di normazione nell'esperienza romana arcaica* (1967); A. Watson, *Law Making in the Later Roman Republic* (1974).

<sup>2</sup> E. Lévy, który jest inspiratorem tych badań, obok wielu opracowań monograficznych dał systematyczne prace na temat własności i zobowiązań: *Roman Vulgar Law. Property* (1961); *Weströmisches Vulgarrecht. Das Obligationenrecht* (1956) podsumowanie badań wraz z całą literaturą u M. Kaser, *Das römische Privatrecht* 2<sup>2</sup> (1975).

<sup>3</sup> Por. *Reichsrecht und Volksrecht in den östlichen Provinzen des römischen Kaiserreichs* (1891).

<sup>4</sup> R. Taubenschlag, *The Law of Greko-Roman Egypt in the Light of the Papyri* 2 (1955) i tam cyt. lit.

<sup>5</sup> Najnowsze przedstawienia W. K. Lacey, *The Family in Classical Greece* (1971); A. R. W. Harrison, *The Law of Athens*, vol. 1 *The Family and Property* (1968); vol. 2 *Procedure* (1971). Do prawa greckiego ogromnie pożyteczny jest zbiór prac różnych autorów od 1906

Nieustannie z pokolenia na pokolenie poszerza się nasza wiedza o kulturze i prawie Greków i Rzymian. Wizja prawa rzymskiego na tle współczesnych mu praw innych ludów uzmysławia nam jego wielkość i oryginalność.

Obecnie jesteśmy świadkami powolnego przesuwania się zainteresowań romanistycznych w nowych kierunkach. Po pytaniach co było i jak było pora postawić kolejne: dlaczego tak było? A wypada podkreślić, że idzie tu o zbadanie i wyjaśnienie zagadnień fundamentalnych prawa. Jak i w jakim stopniu w różnych czasach na formowanie się prawa wpływały stosunki gospodarcze? Jakie były ówczesne warunki socjokulturalne? Co leżało u podstaw metod, technik i ideologii jurysprudencki? Jaki wpływ na prawo wywarła filozofia i retoryka? Oto tylko niektóre z zagadnień symptomatycznych dla badań współczesnych.

Z ducha tych pytań poczęte zostały takie opracowania jak *Zur Methode der römischen Rechtsfindung* M. Kasera<sup>7</sup>, *Rationes dicendi* F. Horaka<sup>8</sup>, *Studi sulle tecniche e ideologie dei giuristi romani* M. Bretone<sup>9</sup>, *Die Kritik der Geseetze in der römischen Antike*. D. Nör-ra<sup>10</sup>. Wszystkie one odchodzą od badań nad instytucjami a mają za przedmiot powstawanie, formowanie się prawa w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Wśród tych zagadnień podejmowanych współcześnie ważne miejsce zajmuje określenie wartości etycznych prawa rzymskiego. W polskiej literaturze romanistycznej zadawał sobie uporczywie to pytanie Borys Łapicki<sup>11</sup>.

Prawo greckie — twór ustawodawców i retorów<sup>12</sup> — było w małym stopniu podatne na szersze uwzględnienie tak w normach prawnych jak i w procesie stosowania prawa, w wyrokowaniu, postulatów etycznych. Stało temu na przeszkodzie głębokie przekonanie, że prawo pozytywne ze swej natury jest doskonałe<sup>13</sup>. Praktyczną konsekwencją

r. wydany w j. niemieckim przez E. Bernekera pt. *Zur griechischen Rechtsgeschichte* w 1968. Por. też A. Biscardi — E. Cantarella, *Diritto greco* (1974).

<sup>6</sup> Por. E. Seidl, *Ptolemäische Rechtsgeschichte*<sup>2</sup> (1962); *Rechtsgeschichte Agyptens als römischer Provinz* (1973).

<sup>7</sup> Nachr. Ak. d. W. Gött. (1962) s. 54 nn.

<sup>8</sup> *Entsche idungsbegründungen bei den älteren römischen Juristen bis Labeo* (1969).

<sup>9</sup> 1971.

<sup>10</sup> Bayer. Ak. d. Wissenschaften (1974).

<sup>11</sup> Por. *Etyczna kultura starożytnego Rzymu a wczesne chrześcijaństwo* (1958).

<sup>12</sup> Por. U. E. Paoli, *Die Wissenschaft vom attischen Recht w Zur griech. Rechtsgeschichte* s. 40 nn.

<sup>13</sup> Wystarczy porównać definicję prawa jaką daje Demostenes, contra Aristogeiton 1 (25) 16 powtórzoną następnie przez Marcjana w 1 Inst. (D. 1. 3. 2): Nam et Demosthenes orator sic definit: Haec lex est, cui omnes homines convenit obtemperare cum propter alia pleraque

tego nastawienia było hołdowanie zasadzie, że *lex prior derogat legi posteriori*<sup>14</sup>. Dalej, Grecy nie uznawali zwyczaju jako źródła prawa<sup>15</sup>. A przecież zwyczaj jakże często swymi korzeniami sięga w sferę postulatów etycznych. Mówcy sądowi, którzy na kształtowanie prawa wywierali wpływ przemożny, ograniczali się do przedstawiania konkretnego stanu faktycznego i dążyli jedynie do uzyskania konkretnego wyroku<sup>16</sup>. Znamienne, że *epieikeia*, pojęcie tak wszechstronnie wypracowane w filozofii, nie stało się elementem prawa obowiązującego, nie stało się jego podstawą<sup>17</sup>.

Inaczej w Rzymie, gdzie prawo jak nigdzie indziej było przede wszystkim tworem jurysprudencji. Pierwotnie bazowało ono na pierwiastkach

tum maxime, quod omnis lex inventum est et donum dei, placitum vero sapientium hominum coercitioque peccatorum tam voluntariorum quam non voluntariorum civitatis autem pactum commune, secundum quod convenit vivere quicumque in ea sunt. Definicja Demostenesa zrobiła wielką karierę. Znał ją Papinian 1 def. (D. 1. 3. 1): *Lex est commune praeceptum, virorum prudentium consultum, delictorum quae sponte vel ignorantia contrahuntur coercitio, communis rei publicae sponsio*. Powtarzają ją późniejsze bizantyjskie zbiory prawa: *Epanagoge* l. 1 (*Zepos, Ius Graeco-Romanum* 2. 240); *Synopsis Basilicorum* M. 6. 1 (*Zepos, IGR* 5, 443); *Synopsis Minor* N. 45 (*Zepos, IGR* 6. 478) i *Photios* w prologu do *Nomokanon* (Rhallis — Potlis, Theici kai ieroi kanones 1. 5). — Prawo musiało być doskonałe skoro... *inventum est et donum dei*. Interesujące jest także, iż teoria prawa jako umowy społecznej bierze swój początek od Demostenesa, skoro on rozumiał ją także jako *placitum sapientium hominum*, czy jak to później ujął Papinian *lex est... virorum prudentium consultum*.

<sup>14</sup> Źródłem prawa były *nomos* i *psefisma*. *Nomos* był uchwalany przez *ekklesia* raz do roku. Wniosek musiał być złożony na piśmie i nim wszedł pod obrady *ekklesia* winien w zasadzie być pozytywnie zaopiniowany przez *boule* (tzw. *probouleuma*). Postępowanie było skomplikowane i uciążliwe. Inaczej *psefisma*. Mogło być uchwalone na ustny wniosek każdego z obywateli na każdym posiedzeniu *ekklesia*, por. E. Weiss, *Griechisches Privatrecht* (1923) s. 29 nn; Jean Gaudemet, *Institutions de l'Antiquité* (1967) s. 162 nn; J. Triantaphyllopoulos, *Ksenion 1 = Symposion* (1975) s. 32 i tam kompletna lit. — Wspomniana zasada *lex prior derogat legi posteriori* funkcjonowała w ten sposób, iż każdy obywatel mógł wystąpić z tzw. *grafe paranomon* i dowodzić, że nowo uchwalone *psefisma* jest niezgodne z prawem. *Ekklesia* wyznaczała wtedy specjalnych obrońców prawa — *synegores* i 501 lub 1001 *nomothetów*, którzy na specjalnym posiedzeniu rozpatrywali zasadność skargi. Nowe prawo, niezgodne z dotychczasowym, było uchylane a jego wnioskodawca karany. Do *grafe paranomon* por. H. J. Wolff, „*Normenkontrolle*“ und *Gesetzesbegriff in der attischen Demokratie* (1970). Tam też starsza literatura.

<sup>15</sup> Por. H. J. Wolff, *Gewohnheitsrecht und Gesetzesrecht in der griech. Rechtsauffassung* w *Zur griechischen Rechtsgeschichte* s. 99 nn.

<sup>16</sup> Por. U. E. Paoli, op. cit., s. 41.

<sup>17</sup> Por. H. Meyer-Laurin, *Gesetz und Billigkeit im attischen Prozess* (1965) s. 15 nn; J. Triantaphyllopoulos, op. cit. s. 44 nn. i tam lit.

sakralnych i obyczaju<sup>18</sup>. W miarę upływu czasu laicyzacja prawa czyniła coraz to większe postępy. Miejsce religii zwołała filozofia<sup>19</sup>. U Greków filozofia, w tym także filozofia prawa bujnie kwitła obok prawa obowiązującego, na które nie wywierała żadnego wpływu. Rzymianie żadnej filozofii prawa nie stworzyli. Gdzie zaczynała się nauka prawa, kończyła się filozofia<sup>20</sup>. Ale przecież potrafili oni poglądy filozoficzne uczynić podstawą rozważań prawniczych<sup>21</sup>. W konsekwencji normy obyczajowe (*mos maiorum*) i etyczne były najściślej związane z normami prawa obowiązującego, były ich fundamentem. By poznać prawo należało — zgodnie z *praeceptum stoików* — poznać filozofię, bo ona określa i wypełnia treścią zasady takie jak: *aequitas, bonitas, iustitia, honestas*, które leżą u podstaw prawa<sup>22</sup>. Dał temu wyraz Cicerono pouczając: *Non ergo a praetoris edicto, ut plerique nunc, neque a XII Tabulis ut superiores, sed penitus ex intima philosophia hauriendum iuris disciplinam putas*<sup>23</sup>. Filozofia to *sciencia rerum divinarum et humanarum*. Określenie ukute przez Chryzypa<sup>24</sup>, powtórzone

<sup>18</sup> Por. P. Noailles, *Du droit sacré au droit civil* (1949) s. 16 nn.; M. Kaser, *Das altrömische Ius* (1949) s. 40 n. i tam dalsza lit.

<sup>19</sup> Rzymianie w zakresie filozofii są uczniami Greków. Proces infiltracji greckiej filozofii do Rzymu przypada na drugą połowę drugiego w. p.n.e., por. przede wszystkim M. Pohlenz, *Stoa. Die Geschichte einer geistigen Bewegung* (1959) s. 259 nn.; a także B. Kübler, *Griechische Einflüsse auf die Entwicklung der röm. Rechtswissenschaft in Atti del cong. int. di dir. rom. 1* (1934) s. 81 nn.; F. Senn, *De l'influence greque sur le droit romain de la fin de la républic*, eodem loco s. 101 nn.; W. Waldstein, *Festgabe für Herdliczka* (1972) s. 237 nn.; A. Watson, op. cit. s. 186 nn.

<sup>20</sup> Sformułowanie wzięte od F. Schulza, *Die Geschichte der röm. Rechtswissenschaft* (1961) s. 84, być może jest ono przesadzone.

<sup>21</sup> Por. J. Strux, *Summum ius summa iniuria*: (1949); Th. Viehweg, *Topik und Jurisprudenz* (1953) s. 6 nn.; F. Schulz, op. cit., s. 73 nn. F. Horak, op. cit., s. 45 nn.

<sup>22</sup> Por. B. Łapicki, op. cit., s. 60 nn.

<sup>23</sup> *De leg. 1. 5. 17; Tusc. 5. 2. 5: Oh vitae philosophia dux, quid non modo nos, sed omnino vita hominum sine te esse potuisset! Tu urbes peperisti, tu dissipatos homines in societatem vitae convocasti, tu inventrix legum, tu magistra morum et disciplinae fuisti; por. O. Robleda, Studi in onore di B. Biondi 2* (1965) s. 469, nn.; U. von Lübtow, *Festschrift L. Wenger 2* (1944) s. 234; idem, *ZSS 66* (1948) s. 462 n.

<sup>24</sup> Sentencja Chrysypa została nam przekazana przez Marcjana w ks. 1 inst. a następnie przejęta przez Justyniana w D. 1. 3. 2. W przekładzie Mommsena — Krügera brzmi ona: (sed et philosophus summae stoicae sapientiae Chrisippus sic incipit libro, quem fecit peri nomou): *Lex est omnium regina divinarum humanarumque, oportet autem praeesse eam tam bonis quam malis, et ducem et magistram esse animalium, quae natura civilia esse voluit, indeque normam esse iusti et iniusti, quae iubet fieri facienda, vetet fieri non facienda. Tłumaczenie „nomos” przez „lex” nie oddaje istoty rzeczy. Stoicy bowiem przez nomos rozumieli naturalny, ogólny, porządek kosmosu. M. Pohlenz, op. cit. 133 tak go objaśnia: ...dass der Nomos König über alle, über die Sterblichen wie über die Unsterblichen sei... Denn für stoische Denken*

przez Cyncerona<sup>25</sup>, przyjęte zostało przez Ulpiana w słynnej definicji: *Iuris prudentia est divinarum atque humanarum rerum notitia, iusti atque iniusti scientia*<sup>26</sup>. Ten sam prawnik za swym kolegą Celsusem powtarza, że *ius jest ars boni et aequi*<sup>27</sup>. Wywody Ulpiana mogą uchodzić za syntezę stosunku jurysprudencji rzymskiej do etyki. Prawo stosowane na codzień nie ze względu na *metus poenarum*<sup>28</sup> ale ze względu na wymogi prawd życia codziennego<sup>29</sup>, *vera philosophia*, staje się w takim ujęciu ideałem etycznym.

Etyka jako część filozofii wypracowywała różne idee, zasady i postulaty. Powstawały one z najgłębszej refleksji nad człowiekiem i jego bytem<sup>30</sup>. Miały za cel wytlumaczenie sensu tego bytu, uczynienie go szczęśliwym lub przynajmniej znośnym. Zasady, postulaty etyczne realizowały się w procesie sensibilizacji świata idealnego, w różnych sferach życia jak religijnej, obyczajowej, politycznej, prawnej. Jedne z tych postulatów czy zasad jak *saquitas* lub *iustitia* są wartościami istniejącymi poza podmiotem działającym, poza człowiekiem. On je jedynie winien stosować. Inne jak *honestas*, *dignitas*, *humanitas* to znów takie, które są przymiotami człowieka. Winien się nimi cechować.

Badania nad wartościami etycznymi prawa są w dużym stopniu uwa-

---

tritt an die Stelle der einzelnen begrenzten Polis die allumfassende Kosmopolis, die ebenso wie jene eines Nomos bedarf, der sie zusammenhält. Und dieser Nomos ist keine Menschensatzung; er ist selbst die immanente Gerechtigkeit, die mit dem Walten des göttlichen Logos gegeben ist; er ist das Naturrecht... das alle Menschen auf der in gleicher Weise bindet.

<sup>25</sup> De off. 1. 153: *ille autem sapientia, quam principem dixi, rerum est divinarum et humanarum scientia, in qua continentur deorum et hominum communitas et societas inter ipsos; ea si maxima est, ut est certe, necesse est, quod a communitate ducatur officium, id est maximum.*

<sup>26</sup> D. 1. 1. 10. 2, por. U. von Lübtow, op. cit., s. 463 nn.

<sup>27</sup> D. 1. 1. 1 pr. por. R. Pringsheim, *Gesammelte Abhandlungen 1* (1961) s. 176 nn. i tam dalsza lit.; S. Riccobono, *BIDR 49/50* (1947) s. 223 nn.

<sup>28</sup> Por. Cic. de leg. 1. 14.40: *Quodsi homines ab iniuria poena. non natura arcere deberet, quoniam sollicitudo vexaret impios sublato suppliciorum metu?*; Ulp. 1 inst. (D. 1. 1. 1): *iustitiam namque colimus es boni et aequi notitiam profiteamur, aequum ab iniquo separantes. licitum ab illicito discernentes, bonos non solum metu poenarum, verum etiam praemiorum quoque exhortatione efficere cupientes, veram nisi fallor philosophiam, non simulatam affectantes.* Por. U. von Lübtow. *ZSS 66* s. 461 n.

<sup>29</sup> Cic. de leg. 1. 18. 48: *et ius et omne honestum sua sponte esse expetendum; etenim omnes viri boni ipsam aequitatem et ius ipsum amant, nec est viri boni errare et diligere, quod per se non sit diligendum; per se igitur ius est expetendum et colendum; quod si ius, etiam iustitia: de leg. 1. 22. 58: Sed profecto ita se res habet, ut, quoniam vitiorum emendatricem legem esse oportet, commendatricemque virtutum, ab ea vivendi doctrina ducatur.*

<sup>30</sup> Por. A. Krokiewicz, *Zarys filozofii greckiej* (1971) s. 20 nn.; idem, *Arystoteles Pirron i Plotyn* (1974) s. 70 nn. 122 et passim.

runkowane stanowiskiem poszczególnych uczonych w odniesieniu do pytania w jakim zakresie jurysprudencja rzymska pozostawała pod wpływem filozofii greckiej. Dziś żaden z romanistów tego wpływu nie kwestionuje. Toczą się jednakowoż dyskusje nad ustaleniem jego intensywności i zakresu. W kwestiach szczegółowych jakże często pozycje są bardzo rozbieżne. Można tytułem przykładu wskazać tu na badania nad pojęciem i funkcją *aequitas* w prawie rzymskim Pringsheim<sup>31</sup> dowodził swego czasu, że *aequitas* wywodzi się od greckiego *epieikeia*. Wskazywał on również, że greccy filozofowie pod tym terminem nie zawsze rozumieli to samo. W Rzymie to pojęcie spopularyzował Cicero. W rękach jurystów stała się *aequitas* podstawą krytyki prawa i instrumentem interpretacji. Każde prawo z upływem czasu przestaje odpowiadać wymogom społecznym. *Aequitas* jest narzędziem przystosowywania prawa do coraz to nowych wymogów. Jest pomostem między przeszłością a przyszłością. Adoptując prawo do nowych potrzeb jest zasadą sprawiedliwości i słuszności. U von Lübtow<sup>32</sup> w *aequitas* widzi kosmiczną przasadę prawa. Wyraża ona nie tylko zasadę słuszności ale przede wszystkim zasadę równowagi. Była ona instrumentem pretora, by ... das alte Recht mit den fortschreitenden Änderungen der sozialen, wirtschaftlichen und ethischen Verhältnisse in Einklang zu halten, es der Gerechtigkeit anzupassen (*aequare*), die Härten des überkommenen Rechts auszugleichen (*aequare*), den Gleichgewichtszustand zwischen ihm und dem fortgeschrittenen Rechtsbewusstsein herzustellen<sup>33</sup>. B. Riposato<sup>34</sup> w pracy *Una singolare nozione di aequitas in Cicero* daje bardzo wnikliwą analizę Topica 23.90 i ukazuje ile Arpinata zawdzięcza Arystotelesowi nie tylko w zakresie retoryki, ale także w ogólnej orientacji kulturalnej przedstawiania doktrynalnego różnych pojęć etycznych, wśród nich także *aequitas*. Inny uczony włoski P. Pinna Parpaglia w znakomitej monografii *Sull aequitas in libera republica*<sup>35</sup> dowodzi rzymskości słów *aequum*, *aequitas* a także treści przy ich pomocy wyrażanych u wszystkich dawniejszych autorów łacińskich. Wyklucza on wszelkie pokrewieństwo pomiędzy *aequitas romana* i *epieikeia arystotelesowska*.

Na gruncie rzymskim *aequitas* podobnie jak inne pojęcia etyczne sprecyzował Cicero. Czy ten myśliciel pozostający pod przemożnym wpływem greckiej myśli filozoficznej mógł pozbyć się owego intelektualnego balastu i w pracy nad *aequitas* nadać jej wyłącznie piętno rzymskie? Wydaje się, że w pracy Cicero dotyczącej *aequitas*, spłotyły się harmonijnie rzeczywistość rzymska i *epieikeia grecka*, *arystotelesowska*, opracowana przy pomocy aparatu poznawczego zaczerpniętego przede

<sup>31</sup> *Gesammelte Abhandlungen* 1 s. 154 nn.

<sup>32</sup> ZSS 66 s. 528: Der Satz der *Aequitas*, des Gleichgewichtas, ist gewissermassen das kosmische Urprinzip des Rechts.

<sup>33</sup> S. 535.

<sup>34</sup> Por. *Studi in onore B. Biondi* 2 (1965) s. 447 nn.

<sup>35</sup> S. 264 nn.

wszystkim od stoików. W rzymskim porządku prawnym była aequitas narzędziem w rękach pretora i iurysprudencki dla osiągnięcia celu jakim było *suum cuique tribuere*. Mogła być wykorzystana *iuris civilis adiuuandi gratia*, lub jako instrument krytyki prawa dotychczas obowiązującego. Przy jej pomocy przepisy prawa charakteryzujące się pewną stabilnością, formalizmem i abstrakcją przystosowywane były do coraz to nowych potrzeb. Jak długo aequitas służyła do znalezienia słusznego rozwiązania w konkretnym wypadku, upodabniała się swą funkcją do greckiej *epieikeia* (lub jak chce U. von Lübtow do przasady prawa). Aequitas jako narzędzie modyfikacji, zmiany prawa była inwencją oryginalnie rzymską<sup>36</sup>.

Spory o proveniencję, treść, rolę, funkcję aequitas nie są wyjątkiem. Dotyczą one wielu, wielu innych zagadnień. W zakresie podstaw prawa nauka jest jeszcze daleka od sformułowania ostatecznych opinii. Taki stan rzeczy niech usprawiedliwi naszych kilka uwag o humanitas<sup>37</sup>.

\*  
\*      \*

Fritz Schulz w swej książce *Prinzipien des römischen Rechts* stwierdza, że termin humanitas jest rdzennie rzymskiego pochodzenia<sup>38</sup>. Nie posiada on odpowiednika w języku greckim. To co pod humanitas rozumieł Rzymianie, Grecy oddawali przy pomocy wielu terminów takich jak *paidea*, *filantropia*, *koinonia*, *oikeiosis*. W czasach cesarskich ukuto jeszcze jeden termin — *antropotes*<sup>39</sup>. Nie można powiedzieć, by dopiero suma tych terminów greckich oddawała rzymskie pojęcie humanitas. Każdy z tych terminów swym znaczeniem obejmował i taki sens, który pod pojęcie humanitas nie podpadał, który poza pojęcie humanitas wykaczał. Na przykład termin *filantropia*, któremu najlepiej odpowiada łacińskie *benevolentia*, miał także znaczenie techniczne — *indulgentia*. Oznaczał uwolnienie od kary. Przykładów dostarcza polityka Ptolomeusza, którzy zarządzenia o amnestii nazywali *ton fiantron prostagmata*<sup>40</sup>. To znaczenie *filantropia* zostało w źródłach

<sup>36</sup> D. Nörr, *Rechtskritik*, s. 113 nn.

<sup>37</sup> Literaturę starszą i najnowszą zestawia K. Büchner w *Der kleine Pauly. Lexikon der Antike* 2, szp. 1244. Do terminów Humanitas, humanus, humane, humaniter por. M. Schneidewin, *Antike Humanität* (1897) s. 31 nn.

<sup>38</sup> S. 128 n.

<sup>39</sup> Do tych terminów greckich por. *Greek-English Lexicon* (Liddel-Scott) s. v; Heinemann, RE Suppl. 5 szp. 282 nn.

<sup>40</sup> Zestawiła je M.-Th. Lenger, *Corpus des ordonnances des Ptolémées* (1964) por. także jej wcześniejszą pracę w *Studi di V. Arangio-Ruiz* 1 s. 483 nn. Równocześnie z pracą Lenger, bo w tym samym roku ukazała się praca W. Waldsteina, *Untersuchungen zum röm. Begnadigungsrecht*, gdzie s. 34 nn. *filantropa* zostały skomentowane od strony prawniczej.



łacińskich oddane termniem *humanitas* tylko jeden raz mianowicie w konstytucji cesarza Honoriusza<sup>41</sup> wydanej z okazji czterechsetnej rocznicy narodzenia Chrystusa. Czytamy tam: *Omnes omnium criminum reos ... hac nostra indulgentia liberamus*. Nie są wolni od kar... qui ad locum poene destinatum contra iudicum sententias ire noluerunt ... Uzasadnienie jest następujące: *Indignus est enim humanitate qui post damnationem commisit in legem*<sup>42</sup>. Już Godofredus<sup>43</sup> zauważył, że w tej konstytucji termin *humanitas* użyty został w znaczeniu filantropia = *indulgentia*.

Pojęcie *humanitas* jest pojęciem etycznym i estetycznym. Na gruncie filozofii greckiej zostało ono najwszechstronniej sprecyzowane przez stoika Panaitiosa, działającego przez dłuższy czas w kręgu Scypiona młodszego<sup>44</sup>. W Rzymie najpełniejsze i najdojrzalsze przedstawienie *humanitas* dał Cicero<sup>45</sup>. Teoretycznie zajmowali się nią także Varro<sup>46</sup>, Seneka<sup>47</sup>, Horacy<sup>48</sup>, Gelliusz<sup>49</sup> i inni.

Idea *humanitas* postuluje wszechstronne wykształcenie duchowe i gruntowne przygotowanie się do życia obywatelskiego. Ale to nie Rzymianie dźwierzają palmę pierwszeństwa w stworzeniu teorii wychowania i wykształcenia. To Grecy filozofowie a wśród nich Platon i Arystoteles<sup>50</sup> opracowali system na skalę dotąd nie spotykaną. Obejmował on zarówno ciało jak i ducha. Na wykształcenie duchowe i intelektualne składały się gramatyka, retoryka i filozofia. Przy tym filozofia w systemie platońskim obejmowała wszystkie trzy tradycyjne działy: fizykę, etykę i logikę. W dobie hellenizmu impuls do badań w zakresie fizyki zaczął słabnąć, w końcu zainteresowania nią wygasły prawie zupełnie. Przedmiotem szczególnego zainteresowania stała się etyka. Ze zrozumiałych względów wygasło również zainteresowanie życiem publicznym<sup>51</sup>. Ożywiły się w to miejsce zainteresowania literaturą piękną. Ideałem stała się *enkiklios paideia* — wychowanie pow-

<sup>41</sup> CTh 9. 38. 10.

<sup>42</sup> Por. W. Waldstein, op. cit., s. 187.

<sup>43</sup> W komentarzu do CTh 9. 38. 3 (vol. 3 s. 272).

<sup>44</sup> Por. F. Schulz, *Prinzipien* s. 128; M. Pohlenz, *Stoa* s. 191 nn. 257 nn.

<sup>45</sup> Por. O. Robleda, *Humanidades* vol. 7 nr 13 (1955) s. 9 nn.

<sup>46</sup> Por. E. Zeller, *Die Philosophie der Griechen* 3.1 (1923) s. 668 nn.

<sup>47</sup> Por. E. Zeller, op. cit. 693 nn.; M. Pohlenz, op. cit., s. 311 nn. 319 nn.

<sup>48</sup> Por. L. Winniczuk, *Humanitas u Horacego w Humanizm Socjalistyczny* (1969) s. 29 nn.

<sup>49</sup> Por. Noct. Atticae 13. 17: *Qui verba latina fecerunt quique his prope usi sunt humanitatem non id esse voluerunt, quod volgus existimat quodque a grecia filantropia dicitur et significat dexteritatem quandam benevolentiamque erga omnes homines promiscuam, sed, humanitatem appellaverunt id propemodum, quod Graeci paideian vocant, nos eruditionem instructionemque in bonas artes dicimus.*

<sup>50</sup> Por. W. Jaeger, *Paideia* 2 (1964) s. 174 nn. 283 nn.

<sup>51</sup> Por. E. Zeller, op. cit., s. 294 nn.

szechne, wszystkim dostępne, powszechna kultura swym zasięgiem obejmująca najszersze kręgi społeczne<sup>52</sup>. Ongisiejsza głębia wiedzy i ostrość, precyzja spojrzenia dostępne wybrańcom, zastąpione zostały pływającą dostępną wszystkim.

W Rzymie zasadnicze zręby podstaw wychowania wypracował Kato<sup>53</sup>. Twórca moralnego i politycznego fundamentalizmu cechował się wielką surowością i sarkazmem, jakże typowym dla umysłów konserwatywnych. Żyjąc w epoce wielkich przemian politycznych i społecznych, w dobie zaczynającej się intensywnej infiltracji myśli greckiej do Rzymu, której przez długie lata był przeciwny, głosił cnotę wytrwałości i pracowitości, umiarkowania i dyscypliny. W duchu tych ideałów pragnął wychować syna, którego kształceniem zajął się sam i dla którego napisał podręcznik. Jego program kształcenia i wychowania miał charakter zawodowy i techniczny. Obejmował rolnictwo, medycynę, prawo, sztukę wojenną i retorykę<sup>54</sup>. Prostota i praktycyzm tego programu sprawiły, że wychowały się na nim co najmniej trzy po sobie następujące generacje, nim został on zastąpiony przez system edukacji cyrceroniańskiej.

Idea humanitas jest, jak już wspomnieliśmy, kategorią estetyczną<sup>55</sup>. Szczególną wagę do wartości estetycznych, w przeciwieństwie do starej Stoa, przywiązywał Panajtios. Stoicy zgodnie z tradycją wcześniejszych szkół rozróżniali dwa rodzaje piękna. Piękno cielesne, fizyczne, polegające na doskonałej symetrii (to teleios symmetron) i doskonałej proporcji. Do nauki o pięknie wprowadzili nowy element mianowicie barwę (coloris quaedam suavitas). Wiele samodzielnej myśli włożyli w pojęcie prepon. Oznaczało ono to co stosowne, co właściwe, co przystojne. Cyzero oddaje to pojęcie terminem decorum<sup>56</sup>.

Drugi rodzaj piękna, który stoicy cenili wyżej, to duchowe, umysłowe, to piękno moralne. Polega ono na harmonii poglądów, symfonii cnot. W moralizmie estetycznym stoicy prześcignęli nawet Platona. Pisali: piękne i dobre znaczy to samo co cnota lub to co z cnotą związane. Piękno moralne harmonizowało z pięknem natury, z pięknem całego kosmosu, było jego częścią.

I to były najważniejsze elementy, na których oparł się Cicero, twórca i najpełniejszy, najwszechstronniejszy teoretyk humanitas<sup>57</sup>. Cicero

<sup>52</sup> Por. A. Świderkówna, *Hellenika. Wizerunek epoki od Aleksandra do Augusta* (1974) s. 342 nn. Także W. Tarn, *Hellenistic Civilization* (1953) s. 268 nn.

<sup>53</sup> Por. K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu* (1975) s. 362 nn.

<sup>54</sup> Por. C. N. Cochrane, *Chrześcijaństwo i kultura antyczna* (1960) s. 44 nn. 149 nn.

<sup>55</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki* 1 (1962) s. 22 nn.

<sup>56</sup> Por. Pohlenz, op. cit., 201 n. to prepon u Panatiosa a w t. 2 s. 141; W. Tatarkiewicz, op. cit., s. 225.

<sup>57</sup> Por. O. Robleda, op. cit., s. 9 nn i tam zestawione źródła; M.

stworzył program wychowania i wykształcenia, który krytykowany i modyfikowany przetrwał całe stulecia. Zakładał on studia obydwu języków klasycznych, nauk retoryki. Znajomość języków była podstawą do studiów literackich, które w systemie kształcenia cyceroniańskim były ogniwem ogromnie ważnym. Oczytanie w literaturze winno iść w parze z lekturą dzieł filozoficznych. Filozofia winna obejmować dzieła samego Cyserona a także dzieła akademików, perypatetyków i stoików<sup>58</sup>. Takiemu wykształceniu przypisywał Arpinata ogromne zalety, twierdząc, iż spełniało ono podwójny cel, zapewniało słuszność postępowania i poprawność słowa (*illa doctrina ... et recte faciendi et bene dicendi magistra*)<sup>59</sup>. Zaspokajało ono w pełni wymogi myśli i czynu, stawiane przed obywatelem wolnej res publica przez życie społeczne i polityczne. Wykształcenie u Cyserona charakteryzowało się podkreśleniem elementów literackich, etycznych i estetycznych. Różniło się w sposób istotny od programu Katona, który kładł nacisk na umiejętności praktyczne. Różniło się także od systemu platońskiego, w którym wielką rolę odgrywała matematyka i fizyka, które to dziedziny Cysero zupełnie pomiął<sup>60</sup>. Właśnie zastąpienie matematyki przez literaturę stanowiło odejście od tego co było specyficznie platońskie, było wyraźnym odwrotem od ducha i celów praktykowanych w Akademii.

Wykreślenie z programu kształcenia matematyki i fizyki miało na przyszłość opłakane skutki. Zahamowało całkowicie rozwój nauk przyrodniczych i technicznych. W rezultacie Rzymianie byli doskonale przygotowani do działania, ale nie do produkcji<sup>61</sup>. Brak elementarnej wykształcenia technicznego uniemożliwił im na początku kryzysu<sup>62</sup> gospodarczego na przełomie II i III wieku przejście od gospodarki ekstensywnej do intensywnej. Po wyczerpaniu bogactw naturalnych, które leżały w zasięgu ręki, stanęli bezradnie.

Jak się zdaje niedomogi kształcenia widzieli już współcześni. Seneka ten program skwitował krótko: *non vitae, sed scholae discimus*<sup>63</sup>. Jesz-

---

Pohlenz, op. cit., s. 273 nn.; C. N. Cochrane, op. cit., s. 149 nn.; A. Michel, *Rhétorique et philosophie chez Cicéron* (1960) s. 250, 270, 372, 380 et passim, tam też stosunek Cyserona do retoryki i filozofii; U. Knoche, *Die geistige Vorbereitung der augusteischen Epoche durch Cicero* w *Das Staatsdenken der Römer* (1966) s. 405 nn.; U. von Lübtow, ZSS 66 s. 472 n.; idem, *Das römische Volk* s. 23 n. z wykazem dalszej lit.; A. Grenier, *Le génie romain* (1969) s. 211 nn.

<sup>58</sup> Por. de off. 1. 1.

<sup>59</sup> De orat. 3. 15. 17.

<sup>60</sup> Por. E. Zeller, op. cit., s. 661; R. Syme, *The Roman Revolution* (1960) s. 445 uw. 1.

<sup>61</sup> Por. G. N. Cochrane, op. cit., s. 147 nn.

<sup>62</sup> Por. M. Rostovtzeff, *Geschichte der alten Welt* 2 (1942) s. 379 nn.; H. Sztajerman, *Spółczesność zachodniorzymskie* w III w. (1960) s. 311 nn.

<sup>63</sup> Ep. ad Lucilium 106. 12. Jeśli się zważy, że Seneka wśród stoików

cze ostrzej odniósł się doń Petroniusz. W *Satiricon* napisał: ego adulescentulus existimo in scholis stultissimos fieri, quia nihil ex his quae in usu habemus aut audiunt aut vident<sup>64</sup>.

Wykreślenie z programu kształcenia matematyki i fizyki, co ogromnie zubożyło zakres filozofii, nie było jedynym mankamentem systemu. Cycero nie docenił nauki historii. Nauka grecka oferowała w tym zakresie dwa wzory do naśladowania: Herodota i Tukidydesa<sup>65</sup>. Pierwszy na kartach swych *Dziejów* nizał zdarzenia zasłyszane lub oglądane, tłumacząc je najczęściej interwencją bogów. Tym samym informował, zaspokajał prostą ludzką ciekawość, niż uczył. Ratował od zapomnienia ludzi, narody i państwa<sup>66</sup>. Drugi starał się wykryć logikę zdarzeń, dotrzeć do jądra prawdy, poznać motywy kierujące poszczególnymi ludźmi i państwami<sup>67</sup>. Niedarmo deklarował: „dzieło moje jest bowiem dorobkiem o nieprzemijającej wartości, a nie utworem dla chwilowego popisu”<sup>68</sup>. Tukidydes jako twórca nauki historii był i jest ogromnie chwalony; Herodot sympatyczny, dobrotliwy bajarz — pilnie i namiętnie naśladowany. Cycero nie był uczniem Tukidydesa. W historii widział służbę literatury, której zadaniem jest przedstawienie zmiennej kolei losów bohaterów. Widział w historii zbiór rozlicznych i różnorodnych lekcji przeszłości. Stosownie do tego określał ją jako *testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae, nuntia vetustatis*<sup>69</sup>.

Pomimo pominięcia przez Cicerona w programie kształcenia wielu dziedzin wiedzy, które chętnie byśmy tam ujrzeli, jest jedna dyscyplina której przyznał miejsce szczególne. Jest nią prawoznawstwo<sup>70</sup>. Przy różnych okazjach podkreślał Cycero wagę i znaczenie płynące ze znajomości i stosowania prawa, jego wpływ na formację intelektualną obywateli. Zapewne wpłynęła na to wielowiekowa tradycja narodu-prawników, potrzeby epoki<sup>71</sup>, powszechne zainteresowanie, jakim Rzymianie

---

miał może najwyższe zainteresowania fizyką i naukami przyrodniczymi, krytyka programu klasycznego jest zupełnie zrozumiała, por. E. Zeller, *op. cit.*, s. 701 nn.

<sup>64</sup> *Sat.* 1. 3.

<sup>65</sup> Por. K. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 165 n. Bardzo interesujące eseje na temat obydwu tych historyków opublikował S. Łoś, *Świat historyków starożytnych* (1968) s. 5 nn. 105 nn.

<sup>66</sup> Por. N. G. L. Hammond, *Dzieje Grecji* (1973) s. 403 nn.

<sup>67</sup> Por. znakomita charakterystyka dzieła Tukidydesa u N.G.L. Hammonda, *op. cit.*, s. 504 nn.

<sup>68</sup> *Por. ks.* 1. 22.

<sup>69</sup> *Por. de orat.* 2. 9. 36.

<sup>70</sup> Por. R. Syme, *op. cit.*, s. 445 n.; A. Michel, *op. cit.*, s. 447 nn.

<sup>71</sup> Zainteresowanie Cicerona prawem znajdowało uzasadnienie w filozofii stoickiej, której elementem istotnym i nad wyraz ważnym była doktryna o prawie naturalnym, por. G. Watson, *The Natural Law and Stoicism w Problems in Stoicism* (1971) s. 216 nn.

naukę prawa darzyli<sup>72</sup>, wreszcie przekonanie o omnipotencji prawa<sup>73</sup>, przy pomocy którego można należycie układać stosunki między uczciwymi ludźmi.

Humanitas w Rzymie jako idea wychowania i wykształcenia różniła się w sposób istotny od hellenistycznej enklukios paideia. Podczas gdy bowiem paideia bazowała przede wszystkim na elementach literackich a w dalszej dopiero kolejności na elementach etycznych i estetycznych — humanitas obejmowała wykształcenie filozoficzno-prawnicze. Tę różnicę trudno przecenić. Homo humanus w Rzymie nie był przystosowany do produkowania, ale był doskonale przygotowany do działania, do zarządzania i administracji. W rezultacie Rzymianom udało się to, co nie udało się nikomu przed tym, mianowicie zorganizowanie i rządzenie totus orbis terrarum. Przygotowani od strony teoretycznej i praktycznej do życia politycznego i społecznego, regulowanego przez prawo, umiejętnie wykorzystujący doświadczenia przodków, podbili i zorganizowali ówczesny świat<sup>74</sup>. Humanitas odegrała wreszcie ogromną rolę w procesie asymilacji różnych niższych warstw społecznych i różnych ludów do romanitas. Wykształcenie w duchu humanitas stało się legitymacją do udziału w życiu społecznym i politycznym, otwierało podwoje do zaszczytów i godności, do pieniędzy i władzy.

Idea humanitas oparta na podstawach filozoficzno-prawnych powodowała, że postulaty prawa przesycone zostały elementem etycznym. Albo ogólniej, że powstała daleko idąca zbieżność postulatów etycznych i prawnych<sup>75</sup>. Zakładała wychowanie człowieka przygotowanego do życia społecznego, umiejącego rezygnować ze swego w interesie innej jednostki, w interesie całego społeczeństwa. Stworzyła klimat, w którym w obrębie klas rządzących i posiadających kwitły benevolentia, amicitia, pietas i caritas. Humanitas stała się motorem postępu zwłaszcza

<sup>72</sup> Por. U. von Lübtow, *Das römische Volk* s. 479 nn. 530 nn.; F. Schulz, *Geschichte der römischen Rechtswissenschaft* (1961) s. 67 nn. Wymowne jest opowiadanie Cyserona, że jako chłopiec uczył się na pamięć ustawy XII tablic, de leg. 2. 23. 59: Nostis, quae sequuntur, discibamus enim pueri XII ut carmen necessarium.

<sup>73</sup> Cicero w de leg. 1. 20. 53 wspomina że prokonsul L. Gellius oferował filozofom w Atenach rozstrzygnięcie sporów naukowych przy pomocy sądu polubownego: Quia ma Athenis audire ex Phaedro meo meminisse Gellium, familiarem tuum, quem pro consule ex praetura in Graeciam venisset que, Athenis philosophos, qui tum erant, in locum unum convocare ipsisque magno opere auctore fuisse, ut aliquando controversiarum aliquem facerent modum; quodsi essent eo animo, ut nolent aetatem in litibus conterere, posse rem convenire; et simul operam suam illis esse pollicitum, si posset inter eos aliquid convenire.

<sup>74</sup> Por. R. Syme, op. cit., s. 440 nn.; D. Nörr, *Imperium und Polis in der hohen Prinzipatszeit* (1966) s. 1 nn. 44 nn. 63 nn.; M. Lemosse, *Le régime des relations internationales dans le haut-empire Romain* (1967) s. 17 nn. a szczególnie ostatni rozdział pracy *Liberté ou assimilation* s. 179 nn.

<sup>75</sup> Por. U. von Lübtow, *ZSS* 66 s. 537 nn.; idem, *Das römische Volk* s. 626 nn.

cza w rozwoju stosunków prywatno-prawnych. Prace F. Schulza<sup>76</sup>, B. Biondiego<sup>77</sup>, S. Riccobono jr.<sup>78</sup>, C. Maschi<sup>79</sup> przynoszą przebogatą ilustrację tego procesu.

\*

\*      \*

[W pracach tych zwrócono uwagę, że humanitas przewyciężała nadmierną severitas i atrocitas prawa. Z takim sądem można się zgodzić tylko częściowo o ile on dotyczy prawa przedklasycznego, lub klasycznego. Co do najdawniejszego prawa rzymskiego<sup>80</sup> można przypuszczać, że powodem jego łagodzenia był interes gospodarczy. Pokrzywdzonemu zapewne bardziej opłacało się uzyskać od sprawcy przez pactio zadośćuczynienie materialne, niż wykonywać prawo talionu. To samo można powiedzieć o venditio trans Tiberim za długi. Nie można również przeoczyć, że polepszanie się sytuacji prawnej plebsu było wynikiem ostrej walki klasowej, jaką toczył on przez całe stulecia z patrycjatem. Lex Poetelia<sup>81</sup> de nexu jest tego nie jedynym przykładem.

Następnie zwrócono uwagę na humanitas jako ratio decidendi, jako motyw uzasadnienia przez iurisprudentes. Ale na tym nie wyczerpują się wszystkie aspekty zagadnienia i w dalszym ciągu chcielibyśmy zwrócić na niektóre uwagi.

Filozofia stoicka, na etyce której w najszerzej mierze bazowała humanitas, dała impuls do rozwoju nauki o voluntas<sup>82</sup>. Seneka zajmuje się nią jako głównym czynnikiem samokształcenia i samowychowywania<sup>83</sup>. Na pytanie Quid tibi opus est? odpowiada: velle<sup>84</sup>. Zagadnienie raz dotknięte na gruncie rzymskim drażyło, by znaleźć gruntowne naświetlenie w wiekach późniejszych. Ale przecież rozważania Vorrona, Cyclerona i przede wszystkim Seneki nie pozostały bez wpływu na iurisprudence.

W rzeczy samej na przełomie starych i nowych czasów w interpretacji prawa i czynności prawnych widzimy powolny proces wyzwalania się jursprudencej spod tyranii verba i przechodzenia do królestwa

<sup>76</sup> Por. *Prinzipien* s. 128 nn.

<sup>77</sup> *Il diritto romano cristiano* 2 (1952) s. 148 nn.

<sup>78</sup> *Ati Verona* 2 s. 209 nn.; idem, *Studi in onore di B. Biondi* 2 s. 585 n.

<sup>79</sup> *Annali triestini* 18 (1948), praca nie była mi dostępna.

<sup>80</sup> Cały szereg przykładów przytacza Riccobono jr. w cytowanych w uw. 78 pracach.

<sup>81</sup> Por. E. Schönbauer, *Zwei Grundbegriffe der römischen Rechtsordnung: nexus und mancipium w Anz. d. phil.-hist. Klasse d. Österreich. Ak. d. Wissenschaften* (1950) nr 17 s. 343 nn.

<sup>82</sup> M. Pohlenz, op. cit., s. 274 n.; A. A. Long, *Freedom and Determinism in the Stoic Theory of Human Action* w *Problems in Stoicism* (1971) s. 173 nn.

<sup>83</sup> Por. M. Pohlenz, op. cit., s. 319 n. i do tego źródła zestawione w t. 2. s. 159.

voluntas<sup>85</sup>. Jak bardzo problematyka verba — voluntas była napięta i zaawansowana na początku I w. p.n.e. ukazuje sławna causa Curiana<sup>86</sup>. Testator bezdzietny, ale przekonany, że żona jest w ciąży i urodzi syna, ustanowił go w testamencie dziedzicem. Gdyby mający się urodzić syn, zmarł następnie przed osiągnięciem dojrzałości (si pupillus ante mortuus esset quam in suam tutelam venisset<sup>87</sup>) dziedzicem miał zostać niejaki M. Curius. Tak więc Curius został ustanowiony substytutem pupilarnym. Wkrótce po sporządzeniu testamentu testator zmarł. Z biegiem czasu okazało się, że żona jego nie była w ciąży. Po dziesięciu miesiącach od śmierci testatora Curius wystąpił z roszczeniem o spadek. Przeciwno niemu stanął agnat zmarłego M. Coponius dowodząc, że skoro syn się nie urodził, testament stał się bezprzedmiotowy i według dziedziczenia ab intestatio, on jest dziedzicem i jemu przypada masa spadkowa. Powstało pytanie, czy substytucja pupilarna obejmuje substytucję wulgarną. Przed sądem centumviri po stronie Coponiusa wystąpił iuris consultus Q. Mucius Scaevola. Curiusa bronił retor L. Licinius Crassus. Obaj wybitni i sławni, obaj viri consulares. Centumviri jednogłośnie uznali, że dziedzicem jest Curius. Przy interpretacji testamentu zwyciężyła nie litera samego aktu, nie verba lecz voluntas zmarłego. F. Schulz nazwał rozstrzygnięcie centumviri ... ein kühner Husarenstreich, dem zu folgen iuris consulti sich weiger-ten<sup>88</sup>. Można tu tylko zauważyć, że jak długa, powolna i pełna wybo-

<sup>84</sup> Ep. ad. Luc. 80. 4.

<sup>85</sup> Dyskusję jaka na ten temat toczy się między romanistami od końca ubiegłego stulecia referuje z przebogą lit. G. Gandolfi, *Sull'interpretazione degli atti negoziali in diritto romano* (1966) s. 17 nn.

<sup>86</sup> Kompletne zestawienie źródeł do causa Curiana daje M. Krüger, *M. Antonii et Licinii fragmenta* (1909) s. 42; J. Strux, *Römische Rechtswissenschaft und Rhetorik* (1948) s. 42 nn.

<sup>87</sup> Cjc. de orat. 1. 39. 180.

<sup>88</sup> *Geschichte* s. 95, pot. także idem, *Prinzipien* s. 88 i 89 uw. 4. Jak się wydaje Schulz uważa causa Curiana za konfrontację retoryki, pozostającej pod wpływem filozofów i retorów greckich, z ius civile. Słusznie jednakże zwrócił uwagę Strux, op. cit. 45 uw. 72, że już Cicero przestrzegał przed taką wizją owego sportu: Etenim ipse Crassus non ita causam apud centumviros egit ut contra iuris consultos diceret, sed ut hoc doceret, illud quod Scaevola defendebat, non esse iuris, et in eam rem non solum rationes adferret, sed etiam Q. Mutio, socio suo, multisque peritissimis hominibus auctoribus uteretur (pro Caec. 69). Także z de orat. 1. 40. 180/181 wynika, że nie chodzi tu o przeciwstawienie retoryki prawu. Cicero bowiem po przedstawieniu status questionis w sprawie causa Curiana tak kończy: Omitto iam complura exempla causarum amplissimarum, quae sunt innumerabilia; capitis nostris saepe potest accidere ut causae verserentur in iure.. Można by z powodzeniem dowodzić odwrotności, że mianowicie causa Curiana miała wpływ na retorykę późniejszych czasów, skoro się na nią powołują, por. J. Martin, *Antike Rhetorik. Technik und Methode* (1974) s. 46 nn. Wreszcie jeśli idzie o jurysprudence czasów późniejszych, to w wykładni substytucji poszła w tym kierunku, iż uznała, że substitutio vulgaris obejmuje popillaris a pupillaris — vulgaris, por. M. K a s e, *Römisches Privatrecht* 1 s. 690.

jów była droga jurysprudencji rzymskiej od verba do voluntas, tak powolna i pełna oporów jest droga współczesnej romanistyki do uświadomienia sobie tego procesu. O. Gradenwitz uczył, że jurysprudencja klasyczna w interpretacji stała na stanowisku verba a dopiero jurysprudencja bizantyjska poszła w kierunku voluntas. P. Koschaker<sup>89</sup> i C. Maschi<sup>91</sup> poszli krok naprzód i przyjęli, że klasycy stali na stanowisku woli utypizowanej (volontà tipica), a bizantyjczycy na stanowisku woli indywidualnej (volontà individuale)<sup>92</sup>. Szermierzem o uznanie przy interpretacji woli kontrahentów nie tylko w prawie klasycznym ale już u prawników późnej republiki w szkole serwiańskiej jest J. Strux<sup>93</sup> a przede wszystkim S. Riccobono<sup>94</sup>. Zupełnie inną drogą idzie E. Betti, który różniąc rezultaty do których się zmie- rza i środki których się używa, mówi o interpretacji psychologicznej lub podmiotowej, technicznej lub przedmiotowej z jednej, lub o interpretacji typowej lub indywidualnej z drugiej strony<sup>95</sup>.

Ale wróćmy do pierwszego wieku. Varro w de LL 6.72 pisze m. in.: Itaque qui ad id quod rogatur non dicit, non respondet, ut non spondet ille statim qui dixit Spondeo, si iocandi causa dixit, neque agi potest cum eo ex sponsu itaque is qui dicit in tragoedia: Meministin te spondere mihi gnatam tuam? quod sine sponte sua dixit, cum eo non potest agi ex sponsu. Tak więc Varro stoi na stanowisku, że przy interpretacji stypulacji winny znaczyć nie verba lecz voluntas. Jeśli ktoś przyrzekał iocis causa lub na scenie to taka stypulacja nie rodzi skargi, bo u działającego nie było woli podjęcia aktu prawnego. Jurysprudencja schyłku republiki a więc Tubero, Servius, Alfenus Varrus przy interpretacji testamentu z reguły starają się odczytać voluntas, mens testatoris. U późnych klasyków tendencja ta wyraża się już zasadami;... in condicionibus testamentorum voluntatem potius quam verba considerari oportet<sup>96</sup>; In testamentis plenus voluntatem testantium interpretamur<sup>97</sup>. Że o voluntas mówi się najwcześniej i najwszechstronniej przy interpretacji testamentów<sup>98</sup> i legatów, wynika to tak z natury samych aktów (mortis causa), jak i ze znaczenia jakie rzymskie społeczeństwo przywiązywało do pra-

<sup>89</sup> *Interpolationem in den Pandekten* (1887) s. 170 nn.

<sup>90</sup> *L'alienazione della cosa legata w Conferenze romanistiche* (1939) s. 104 nn.

<sup>91</sup> *Scritti Ferrini* 1 (1947) s. 317 nn.

<sup>92</sup> Do pojęcia tzw. w lit. niemieckiej typischer und individueller Wille bardzo krytycznie ustosunkował się W. Flume, *Festschrift Schulz* 1 (1951) s. 221 uw. 3.

<sup>93</sup> Op. cit., s. 39 nn.

<sup>94</sup> Prace tego uczonego zestawia M. Kaser, op. cit., s. 235 uw. 3.

<sup>95</sup> Por. G. Gandolfi, op. cit., 84 nn. i tam cytowane prace E. Betti.

<sup>96</sup> Pap. resp. 8. (D. 35. 1. 101 pr.), S. Riccobono, *BIDR* 53/54 (1948), s. 358.

<sup>97</sup> Paul. 3 ad Sab. (D. 50. 17. 12).

<sup>98</sup> Por. W. Flume, op. cit., 251 n.



wa spadkowego<sup>99</sup>. Ale i przy interpretacji innych czynności pytanie o voluntas contrahentium staje się coraz częstsze. W następnej generacji pracował nad tym zagadnieniem Labeo<sup>100</sup>, kontynuowali je także inni, jak Scaevola i Celsus<sup>101</sup>. Zwrócenie uwagi na voluntas, na mens, animus przy interpretacji aktów prawnych miało dla rozwoju prawa znaczenie ogromne, wyzwoliło się ono z tradycyjnego formalizmu. Jest dobrze wiadome, że interpretacja czynności prawnej w oparciu o wolę stron zakwitła w pełni w dziełach jurysprudencji drugiego wieku, że mistrzem jej jest Julian, ale bez początków u schyłku republiki, sukcesy Juliana<sup>102</sup> nie byłyby do pomyślenia.

Humanitas nosła z sobą dowartościowanie osobowości człowieka. Wywyższała go ponad wszystkie inne stworzenia, od których różnił się rozumem. Naturze jego harmonizującej z naturą kosmosu, przydała godności i dostojęstwa (honestas, dignitas). Ów antropocentryzm stoicki<sup>103</sup>, nosicielem którego była humanitas, znalazł w prawie pewne echo. Spotykamy tam takie generalne konstancje, jak że według prawa naturalnego omnes homines aequales sunt. Stwierdzenie to wyszło spod pióra Ulpiana (D. 50. 17. 32). Okazję do takiego stwierdzenia musiał jednak dać Ulpianowi Sabinus, skoro znalazło się ono w komentarzu ad Sabinum, Mela i Africanus (D. 50. 16. 207) twierdzili znów, że mercis appellatione homines non contineri. W duchu humanitas sporządzone jest uzasadnienie Gaiusa dlaczego partus ancillae nie może być zaliczony do fructus: absurdum enim videbatur hominem, in fructu esse, cum omnes fructus rem natra hominum gratia comparaverit<sup>104</sup>.

Wypada jednak jak najspieszniej zaznaczyć, że z tych postulatów teoretycznych o naturalnej równości ludzi, polityka socjalna wczesnego cesarstwa nie zrealizowała nic lub prawie nic. Na przyszłokodzie stanęła zasada personalności, w myśl której każdy winien się rzadzić swoim własnym prawem. Aż do czasów dioklecjańskich Imperium Romanum było mozaiką polis, civitates, municipia, coloniae, których mieszkańcy

---

<sup>99</sup> Daje temu wyraz Maine, *Ancient Law* (1910) s. 181 nn., między innymi twierdzi on, że w Rzymie największą złośliwością było życzenie Rzymianinowi, by zmarł bez testamentu. Plutarch (Cato Maior 9. 6) opowiada iż Katon miał twierdzić, że popełnił w życiu trzy błędy, kiedy zdradził sekret żonie, kiedy pojechał łodzią wynajętą tam gdzie pieszo mógł zejść i wreszcie kiedy jeden dzień był bez testamentu. Przeciwno takiej interpretacji fragmentu Plutarcha wystąpił obecnie D. Daube, *Roman Law. Linguistic, Social, and Philosophical Aspects* (1968) s. 73. Tłumaczenie adiatheos = without serious, planned work, zamiast „bez testamentu” jest zdaniem A. Świderkówny możliwe, ale mało prawdopodobne.

<sup>100</sup> Por. F. Horak, op. cit., 212 nn.

<sup>101</sup> Por. J. Himmelschein, *Symb. Freb. O. Lenel* (1935) s. 398 nn.

<sup>102</sup> Por. F. Pringsheim, ZSS 78 (1961) s. 36 nn. 84 n.; E. Seidl, *Sein und Werden im Recht* (1970) s. 221 n.

<sup>103</sup> Por. M. Pohlenz, op. cit., 82 nn. et passim.

<sup>104</sup> D. 22. 1. 28. 1.

mieli przeróżny status polityczny i prywatno-prawny<sup>105</sup>. Za wcześniej było na powstanie jakiegokolwiek programu na ten temat. August, spośród cesarzy rzymskich, może jedyny, który taki program mógłby wypracować i realizować, zajęty był obroną romanitas przed elementem obcym, przed barbarzyńcami. Jego program polityczno-społeczny streszcza się w znanym heksametrze Wergiliusza: Tu regere imperio populos, Romane memento (Aen. 6. 851)<sup>106</sup>. Stoikom, zwłaszcza późnego okresu szkoły (Epiktet, Marek Aureliusz) wystarczało samo twierdzenie, że wszyscy ludzie są braćmi, że pochodzą od jednego ojca, że są współobywatelami świata i wszechświata<sup>107</sup>. Wyczuwanie i świadomość owej wszechbraterskości, równości, nie zobowiązywało ich do żadnego praktycznego działania.

Humanitas stała się jednym z czynników powodujących stałe poszerzanie się uprawnień podmiotowych i majątkowych różnych osób obok pater familias<sup>108</sup>. Mamy tutaj na myśli tak dzieci pozostające pod patria potestas jak i kobiety sui iuris, które w tym czasie uzyskiwały daleko idącą swobodę osobistą i majątkową. W tym kontekście widzieć zapewne należy cały szereg norm prawnych wydanych przez następców Augusta a mających na celu polepszenie sytuacji prawnej niewolników. Wskazać tutaj należy na poszerzenie zdolności majątkowej niewolników, uznanie za homicidium zabójstwo własnego niewolnika<sup>109</sup> (w oparciu o lex Cornelia de sicariis za homicida uznany był zabójca cudzego niewolnika), przyznanie niewolnikom qui ad statuas principis confungerunt, prawa azylu<sup>110</sup>. Ale w sumie jak niewielki był wpływ humanitas na status hominis liberi, tak jeszcze mniejszy by na status niewolników.

Interesujące jest, że tak jak dziś tak i ongiś pod wpływem humanitas pozostawało przede wszystkim prawo cywilne. W obrębie prawa cywilnego u Rzymian znów ta jego część, która dotyczyła prawa majątkowego, obrotu gospodarczego a nie status hominis jak to jest w świecie współczesnym. Prawo karne pozostawało w tyle, odstawało niejako od ogólnego poziomu kultury. Iurisprudentes epoki klasycznej byli kapłanami tego co bonum et aequum, ale tolerowali skandaliczne SC Silla-

<sup>105</sup> Badania tego wycinka dziejów rzymskich poczyniły w ostatnich latach ogromne postępy. Po pracy F. Wittinghoffa, *Römische Kolonisation und Bürgerrechtspolitik unter Cäsar und Augustus* (1952), chwalonej przez W. Kunkla (ZSS 70(1953) s. 445 nn.) ganionej i krytykowanej przez E. Schunbauera (*Anzeiger Österreich. Ak.* nr 2 (1954) s. 13 nn.) przyszły dalsze, mianowicie D. Nörri i M. Lemoss'a (obie cytowane wyżej w uw. 80) i C. Saumagne, *Le droit latin et les cités romaines sous l'Empire* (1965).

<sup>106</sup> Por. R. Syme, op. cit., s. 440 nn.; J. Gaudemet, *Institutions de l'Antiquité* (1967) s. 459 nn. i tam dalsza lit.

<sup>107</sup> Por. B. A. G. Fuller, *Historia filozofii* 1 (1966) s. 276 n.

<sup>108</sup> Proces ten starałem się naszkicować w pracy *Secundae nuptiae w konstytucjach cesarzy IV i V w.* w Księdze pam. ku czci Adama Vetulaniego (1975) s. 100.

<sup>109</sup> Gai 1. 53; 3. 213, por. M. Kaser, op. cit. 1, s. 286.

<sup>110</sup> Por. Gai. 1. 53.

nianum. Przepisywano ono karę śmierci dla wszystkich niewolników, którzy w momencie nagłej śmierci swego pana byli w domu a nie dowiedli, że nie byli wstanie tej śmierci zapobiec<sup>111</sup>. Iurisprudentes z ogromną precyzją wypracowali i zapewnili prawa osobiste i majątkowe dla nasciturus, ale nie wyrzekli słowa dezaprobaty na temat szeroko praktykowanego porzucania i sprzedaży dzieci. Poena cullei uchodziła w Rzymie za jeden z najstraszniejszych rodzajów wykonania kary śmierci. Cycero, szermierz humanitas, określił ją w mowie pro Roscio jako produkt starorzymskiej sapientia singularis<sup>112</sup>. Arpinacie wystarczyło, by proces sam odbył się z zachowaniem przepisów rocedularnych. W mowie przeciwko Verresowi<sup>113</sup> wychwala ową sprawiedliwość formalną: Crimen sine accusatore, sententia sine consilio, damnatio sine defensione: aestimate harum omnium rerum pretia!

Nasze uwagi dotyczyły idei humanitas w czasach republikańskich i wczesnego pryncypatu. Nie zajęliśmy się tą ideą w czasach późnego cesarstwa, choć spotkanie humanitas rzymskiej, owianej myślami stoicyzmu, z nauką ojców kościoła, z ideologią chrześcijaństwa, jest procesem interesującym i ważnym. Ważnym, bo idea humanitas, przybierając zależnie od czasów i epok różne treści, jest ideą ponadczasową. Wiedzieli o tym dobrze Grecy. Menander w jednej ze swych komedii wkłada w usta aktora zakrzyknienie: Anthropos on, tout'isthi, kai memnes' aei = Jesteś człowiekiem bądź nim, nie zapominaj o tym! W to memento — przestrozę wsłuchujemy się dziś pilniej, niż kiedykolwiek.

---

<sup>111</sup> Por. T. Momsen, *Strafrecht* s. 631; H. Volkmann, *Rechtsprechung im Principat des Augustus* (1935) s. 79; A. Steinwenter, *Recht und Kultur* (1958) s. 20.

<sup>112</sup> Pro Roscio 26. 71.

<sup>113</sup> In Verrem 2. 5. 9. 23.